Cena numeru 12 groszy.

Nr. 133. Sobota 14 czerwca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Zagranicą zł. 4.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Drgawki opozycyjne lewicy.

Sosnowiec, 14 czerwca.

Czy rząd p. Grabskiego posiada opozycję w sejmie? Pytanie, na które łatwo znaleźć odpowiedź, jeżeli ma się na myśli tylko kluby mniejszości narodowych. Ale te są w zasadniczej opozycji nietylko w stosunku do rządu, lecz przedewszystkiem do państwa polskiego. Dlatego też ich do właściwej opozycji parlamentarnej zaliczać nie należy.

Natomiast trudniej jest skonstatować, które ze stronnictw polskich ma odwagę, aby je zaliczono do opozycji wobec rządu, który jest rządem konieczności państwowych, który powstał na skutek rozbicia większości narodowej i słabości lewicy, który jest dlatego, że innego być nie mogło przed pół rokiem i nie może być w w chwili obecnej.

Nie łudźmy się pozorami. P. P. S. odmówiło pełnomocnictw, których domaga się premjer Grabski. To prawda. „Wyzwolenie" toczy walkę — z sobą, czy pełnomocnictwa te przyznać. Thugutt miał dziś wygłosić przemówienie deklaracyjne, ale zrezygnował, gdyż jeszcze nie wie, na co mu jego klub pozwoli. I to prawda. Posłowie Bryl i Pawłowski, przywódcy grupki, której racja bytu jest opozycja w stosunku do swej macierzy, P. S. L. „Piasta", buńczucznie oświadczyło już dawno, że zaufania do rządu nie żywi. I to jest faktem. Czy to jednak upoważnia do twierdzenia, że rząd ma przeciwko sobie stronnictwa we właściwem tego słowa znaczeniu — opozycyjne?

Jesteśmy świadkami niepojawiania się opozycji

parlamentarnej, lecz ponownego wytrysku najordynarniejszej demagogji, a więc oszukiwania społeczeństwa przez posunięcia na terenie parlamentarnym, które scharakteryzować można tak, że „słowa myślom kłamią, a myśl słowom przeczy“.

Ujmijmy sytuację realnie, a więc odszukajmy linje przewodnie, idee kierownicze lewicy. Gdy rząd większości narodowej podjął energiczną walkę z anarchją skarbową i anarchją społeczną, p. p. s. i „Wyzwolenie“ rzuciły publicznie dla całej opozycji hasło „rządu robotniczo-włościańskiego“. Pod tym znakiem zwalczały one większość narodową, podkopywały ją, demagogją podmywały jej podstawy parlamentarne, aż wreszcie udało się im wyrwać z nich kilkanaście głazów i gmach, z takim trudem wzniesiony, osunął się. Nadszedł moment realizowania hasła „rządu robotniczo - włościańskiego“. Thugutt, chorąży lewicy i niewątpliwie najwybitniejszy jej polityk i parlamentarzysta, zdobył formalne warunki, aby taki rząd utworzyć. Obdarzony mandatem pana prezydenta Rzeczypospolitej z zapałem i wiarą oddał się pracy skonstruowania „rządu robotniczo - włościańskiego“. Osiadł jednak na piaskach naszej lewicy. Stworzenie rządu lewicowego parlamentarnego okazało się niemożliwe, a nie-parlamentarnego Thugutt, jako radykalny demokrata, tworzyć nie chciał i nie mógł.

Kryzys zażegnał prezydent Rzeczypospolitej. Wobec rezygnacji Thugutta, a więc lewicy całej, a z drugiej strony rozbicia większości narodowej, powołał do życia gabinet swój, na którego czoło postawił Grabskiego. Za zgodą całego sejmu.

Była to zgoda nie milcząca, lecz faktyczna. R z ą d Grabskiego, zwróciwszy się do sejmu o pełnomocnictwa skarbowe, u z y s k a ł je od wszystkich stronnictw polskich, nie wykluczając p. p. s. Tylko mniejszości narodowe ich odmówiły. Taka była przeraźliwa jasność sytuacji parlamentarnej, taki był silny napór mas społeczeństwa, aby położyć kres hańbie, iż Polska znajduje się bez skarbu, choć posiada wszystkie warunki, aby go posiadać pełny, że inicjatywę prezydenta nawet lewica powitała z ulgą i domagała się dla rządu jego pełnomocnictw większych, aniżeli sam on chciał.

Nie dość tego. Czując się uwolnioną od bezpośredniego ciężaru odpowiedzialności za rząd neutralny, bezpartyjny, rząd, który można było szantażować dla korzyści partyjnych, a mianowicie targować się z nim o posady dla swoich protegowanych, bronić zagrożonych w s k u t e k niedołęstwa, lub zbędności przed redukcją, lewica z „Wyzwoleniem“ na czele ostro napadała na stronnictwa narodowe za rzekomy sabotaż reformy skarbowej, z zadowoleniem witała wszelkie odgłosy krytyki rzeczowej, która odzywała się w pewnych sferach w stosunku do polityki gospodarczej rządu, aby rozdmuchać je do rozmiarów akcji antyskarbowej. „Wyzwolenie“ i p. p. s. otwarcie posądzały obóz narodowy, że dąży do obalenia rządu Grabskiego. Jeszcze przed 2 tygodniami pos. Thugutt taką pogróżkę rzucił jednemu z posłów zw. lud. narodowego: „Jeżeli utrącicie Grabskiego, z nami będziecie mieli do czynienia!“

A dzisiaj? P. p. s. odmówiło pełnomocnictw, „Wyzwolenie“ zaś waha się. Co to znaczy? Czy stronnictwa te chcą wziąć na siebie ciężar kryzysu gabinetowego i odpowiedzialność za rządy? Przeciwnie, tego boją się jak najbardziej.

Społeczeństwo może być spokojne o to, że ani p. p. s., ani „Wyzwolenie“ zastąpić rządu prezydenta rządem swoim nie pragną i nie mogą tego dokonać. Nie chcą popełnić samobójstwa. O co więc im chodzi?

Jednym z powodów jest fakt, że lewica przeżywa obecnie ferment wewnętrzny, który zawsze wyraża się u niej w formie demagogicznej. P. p. s. podkopywana jest przez komunistów, a więc czuje się zmuszona do licytowania się z nimi, do radykalizowania, do pozornej choćby walki z rządem prezydenta, rządem sanacji skarbu. „Wyzwolenie“ toczy rak wewnętrzny, grupa bolszewizująco - włościańska z barwą kresową, a jednocześnie rodziera je w a l k a o wpływy osobiste, o przywództwo. I tu odbywa się licytacja, kto jest czystszym demokratą - radykałem, kto zaś mniejszy respekt czuje przed interesem państwa i narodu.

Istotny sens kampanji lewicowej polega jednak niewątpliwie na szantażu. Lewica dąży do tego, ażeby wymusić w ten sposób usunięcie niewygodnych jej osób i ministrów z rządu. Solą w oku lewicy jest miedzy innymi pan Moskalewski. Stąd gwałtowna kampanja, zmierzająca do zastraszenia rządu i uzyskania w ten sposób od niego ustępstw w myśl jej życzeń. Należy sobie zdać sprawę z istoty tego szantażu i bluff odeprzeć tak, jak na to zasługuje.

Pozatem echa walk wewnętrznych, toczących się we Francji i Anglji, podniecają naszą lewicę do większego tupetu i większych ambicji, aniżeli na to siły jej pozwalają. Niewątpliwie również oddziaływują na nią tajemne wpływy organizacji międzynarodowych, którym solą w oku jest sanacja skarbu w Polsce i jej reorganizacja wewnętrzna. Stąd płyną niepoczytalne drgawki opozycyjne lewicy polskiej.

W przeciwieństwie do niej stronnictwa narodowe popierają rząd w dziele sanacji skarbu, nie odmawiają pełnomocnictw, ale jednocześnie wytykają życzliwie wszelkie błędy i niedomagania w polityce i gospodarce, wychodząc z założenia, że tego rodzaju zasadniczo życzliwe, ale krytyczne stanowisko wyjść jedynie może na dobre dziełu, ku któremu zmierzają wysiłki tych wszystkich, którzy szczerze pragną ostatecznej stabilizacji stosunków w Polsce.

List z Górnego Śląska.

Zielone Święta na Śląsku. — Katowice widownią zjazdów, zlotów i imponujących pochodów. — Młodzież śląska tłumnie zgłasza się do armji polskiej na ochotnika. — Radjotelegraf w Katowicach. — 100-letnia rocznica Karola Miarki.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego).

Katowice, 12 czerwca.

Tegoroczne Zielone Swięta przyniosły Katowicom i innym miastom śląskim szereg — że się tak wyrażę — „atrakcji“ w postaci różnych wielkich zjazdów, zlotów, kongresów i imponujących pochodów. W Katowicach samych odbyły się dwa wielkie zjazdy: pierwszy od czasu istnienia zjednoczenia zawodowego polskiego kongres tego związku, i zlot towarzystw harcerskich chorągwi śląskiej.

Najwspanialszemi momentami tych zjazdów były polowe nabożeństwa pontyfikalne, w oba święta odprawione w parku Kościuszki pod Katowicami przez administratora apostolskiego ks. dr. Hlonda w obecności przedstawicieli władz, wojskowości, dziesiątek tysięcy na kongres przybyłych członków zjednoczenia zaw. polskiego, harcerzy i harcerek, powstańców, sokołów i t. d., jakoteż pochody, które po tych nabożeństwach się uformowały i przeszły przez główne ulice miasta. W pierwsze święto w pochodzie szło m. in. około 30,000 członków zjednoczenia, nie licząc innych organizacji. Niesiono około 140 sztandarów a przygrywało 30 orkiestr. „Clou“ pochodu stanowiły samochody ciężarowe, na platformach, których można było w miniaturze podziwiać górników przy pracy w kopalni, hutników przy „wysokich piecach“, murarzy, dokończających budowy małego domku i cieśli, którzy wznosili już belkowanie dachu. Uwagę wzbudzała także banderja konna rolników, zorganizowanych w z.z.p. i wóz pracowników gastronomicznych, również w z. z. p. zorganizowanych, który przedstawiał małą restaurację z gośćmi, zajadającymi smaczne przekąski z piwem.

Choćby stąd już widać, jak ludność polska na Śląsku godnie a wspaniale obchodzić umie wielkie święta. Dowodzi to także jej talentu organizatorskiego i wysoko pojętej dyscypliny, gdyż wszędzie panował wzorowy porządek, jak w wielkiej, dobrze prowadzonej armji.

Powszechne zainteresowanie budziły harcerki i harcerze, którzy w liczbie 5000 rozłożyli się obozem w parku Kościuszki w namiotach, wypożyczonych od wojska. Przez całe dwa dni trwania zlotu drużyny harcerskie przygotowywały sobie pożywienie w ruchomych kuchniach polowych, również od wojska wypożyczonych.

* * *

Tyle tylko o świętach w Katowicach, bo nie wspomniałem nic o mowach, wygłoszonych na kongresach, o „rautach“ i „akademjach“, jakie z racji tej urządzono.

W Rudzie odbył się walny

M. H.

Jubileusz dyrektora Henryka Czarneckiego.

Swięcimy dziś w teatrze naszym niezwykle miłą uroczystość. Dyrektor Henryk Czarnecki obchodzi jubileusz 25-letniej pracy scenicznej.

Dwadzieścia pięć lat! Cwierć wieku! Wszak to długi szmat czasu, długi łańcuch wytrwałej pracy i ciężkiej nieraz walki o byt własny i byt prowadzonego przez siebie teatru.

Nie chciałbym, pisząc o zasługach dyr. Czarneckiego dla sceny naszej, wpadać w patos, nie chciałbym gubić się w kwiecistych frazesach, zasługi bowiem Jubilata są tak oczywiste i tak poważne, że wystarczy przypomnieć jeno społeczeństwu Zagłębia szereg faktów realnych, by nabrały odpowiedniej wyrazistości i dały świadectwo prawdzie.

Ktokolwiek miał sposobność zbliżyć się do teatru, a bodaj serdeczniej nieco losami jego interesował się, ten musi mi przyznać, że przezwyciężyć pewne niedowierzanie społeczeństwa w stosunku do teatru „prowincjonalnego“, nauczyć publiczność chodzić do teatru, wyrobić mu imię, nie było rzeczą bynajmniej łatwą.

Przeszkody były poważne, zarówno materjalne, jak i natury subtelniejszej. Trzeba było olbrzymiej energji i mocy ducha by je zwalczyć. Dokonał tego dyrektor Czarnecki.

Niezwykłą, zaiste mrówczą pracą zdołał dyr. Czarnecki obudzić zainteresowanie społeczeństwa, skupić w zespole siły o istotnej wartości artystycznej i stworzyć teatr, o którym dziś bez jakiejkolwiek przesady śmiało można stwierdzić, że stał się wzorem teatru na prowincji. Wzorem tego, czem powinna być placówka kultury narodowej, żywe źródło dobra i piękna.

Zaiste prawdą okazało się twierdzenie, że gorące umiłowanie placówki, na której się pracuje, energja i rozmach porywa otoczenie i zmusza je nieomal moralnie do wytężenia wszystkich sił, by zadaniu w całości sprostać.

Tak się też stało z teatrem sosnowieckim. Szczerych i dobrych współpracowników znalazł dyr. Czarnecki przedewszystkiem w artystach swego teatru i niemało zawdzięcza ich ciężkiej, a nieraz wprost ofiarnej pracy. Wysoki poziom artystyczny sceny naszej, uznanie publiczności nie mogły pozostać bez echa w sferach oficjalnych, powołanych nietylko do gospodarowania miastem w znaczeniu materjalnem, lecz w równej mierze i do dbania o jego rozwój kulturalny.

Zawiązała się komisja teatralna, która radą i pomocą wspierała szczytne usiłowania dyr. Czarneckiego. Lecz, że się tak stało, jest to zasługą, raz jeszcze powtarzam, jego w pierwszym rzędzie energji i zapobiegliwości.

Dzieje teatru sosnowieckiego, nierozerwalnie złączone są z imieniem Henryka Czarneckiego, to też w dniu jego srebrnych godów ze sztuką, życzymy mu długiej i coraz bardziej owocnej pracy na tak ukochanej przez niego placówce.

Szczęść Boże, panie Henryku!

* * *

Dyr. Czarnecki urodzony w r. 1880. Po ukończeniu szkół wstąpił na praktykę dentystyczną, jednakże nieprzeparty pociąg do sceny zniewolił go do uczęszczania równocześnie do szkoły dykcji i deklamacji, istniejącej przy teatrze warszawskim za czasów Piątkowskiego i Kazimierza Zalewskiego. Po skończeniu tej szkoły przerwał studja dentystyczne i wstąpił na scenę do dyr. Dobrzańskiego, gdzie pracował pod reżyserją Władysława Glogera. Następnie został zaangażowany do teatru komedji, prowadzonej przez Zygmunta Przybylskiego. Niedługo potem angażuje go Michał Wołowski do teatru łódzkiego, gdzie zaczyna zwracać na siebie uwagę swemi zdolnościami organizacyjnemi i reżyserskiemi, to też zostaje sekretarzem teatru. Ale energiczna natura dyr. Czarneckiego dążyła do stworzezia własnego warsztatu pracy, zakłada więc sam towarzystwo komedjowe i gra z nim przez pięć sezonów zimowych w Płocku, poczem powiększa towarzystwo, doangażowując operetkę i przez letnie sezony stale grywa w Ciechocinku. Zimą prowadzi teatr w Lublinie, Kielcach i t. p. większych miastach.

Przed wojną w Sosnowcu zakłada „Teatr tani“ z doborowym zespołem komedjowym, czego najlepszym dowodem jest, że dużo artystów jego teatru dziś pracuje na scenach polskich na pierwszorzędnych stanowiskach. Podczas wojny prowadzi stale teatr dalej, w czasie walki o G. Śląsk jeździ tam nieraz w trzaskający mróz ciężarowemi autami, bez żadnej subwencji i pomocy, narażając niejednokrotnie zarówno siebie, jak i artystów na szykany ze strony niemców. Wreszcie osiedla się na stałe w Zagłębiu, zwraca swą pracą na siebie uwagę społeczeństwa i ojców miasta. Organizuje się komisja teatralna, z którą pracuje już dwa lata, podnosząc scenę sosnowiecką do prawdziwie artystycznego poziomu.

Ciesząc się zaufaniem społeczeństwa, dyr. Czarnecki niewątpliwie będzie jeszcze długie lata kierownikiem naszej sceny i może doczekamy się jego złotych godów ze sceną polską.

zjazd chorągwi śląskiej związku ballerczyków wśród podobnych uroczystości, przyczem odbyło się poświęcenie sztandaru, a w Król. Hucie w tym samym czasie odbył się kongres stenografów polskich. Stenografja, jak wynika ze sprawozdań, przedłożonych kongresowi, zyskuje w Polsce, coraz więcej zwolenników.

Nadmienić wypada mi jeszcze o kongresie psychjatrów polskich, jaki również podczas Zielonych Świąt odbył się w Lublińcu, gdzie znajduje się jeden z największych w Polsce zakładów dla umysłowo chorych. Tutaj lekarze nasi mieli dobrą sposobność szczegółowego zbadania metod leczenia umysłowo chorych, niewątpliwie z korzyścią dla tych biednych i upośledzonych, w których zwłaszcza Górny Śląsk obfituje; obok Lublińca istnieją na Śląsku jeszcze podobne zakłady dla umysłowo chorych w Rybniku i Toszku.

* * *

Pokrótce, aby uzupełnić kronikę śląską z dni ostatnich, wspomnę jeszcze o kilku ważnych wydarzeniach.

Wskazać muszę przedewszystkiem znowu na patrjotyzm polskiego ludu śląskiego, tym razem specjalnie młodzieży, która bardzo licznie zgłasza się na ochotnika do służby w armji polskiej. W samych Katowicach zgłasza się dziennie około 50 młodych ludzi, z małymi wyjątkami wszystko zdrowi mężczyźni, których uznaje się za zdatnych do noszenia munduru żołnierza polskiego.

Pierwszą stację radjotelegraficzną niedawno temu podziwiano w Katowicach. Rząd zrobił dla powstańców śląskich wyjątek, zezwalając na otwarcie takiej stacji przez dni kilka, gdyż dochód przeznaczony był dla wdów i sierot po powstańcach. Stacja mieściła się w pewnej restauracji w Katowicach, gdzie za opłatą 12 miljonów mk. przysłuchiwać się było można koncertom i t. p., urządzanym w Dreźnie, Berlinie, Rzymie, Paryżu, w Londynie i t. d. Mimo, że Katowice położone są w kotlinie i anteny radjostacji położone były bardzo nisko, między murami domów, wszystko dobrze można było słyszeć.

W bieżącym roku obchodzić będzie G. Śląsk setną rocznicę urodzin jednego z najlepszych swych synów, Karola Miarki, który położył wielkie zasługi około rozbudzenia ducha polskiego na Górnym Śląsku.

Karol Miarka urodził się 24 października 1824 r. w Pielgrzymowicach w powiecie pszczyńskim, gdzie przez dłuższy czas był nauczycielem, później jednak, szykanowany dla swej polskości przez władze pruskie, oddał się całkiem pracy dla ludu polskiego. Napisał kilka popularnych powieści, redagował „Zwiastuna“, wychodzącego w Król. Hucie, później, w r. 1869 nabył od Chociszewskiego z Chełmna „Katolika“, który również przeszedł różne koleje. Karol Miarka, sterany pracą i prześladowaniami, osiadł w Cieszynie, gdzie zmarł i gdzie został pochowany. Lud śląsko-polski nigdy nie zapomni zasług swego wielkiego przyjaciela i innych, jak ks. Szafranek, ks. Bończyk, ks. Radziejewski, Lompa, Ligoń, ks. Stabik, Rostek i inni, którzy w owych czasach pracowali nad rozbudzeniem ducha polskiego na Śląsku.

Aleksy Pająk.

Wieści ważne.

— „Kurjer Polski“ podał wiadomość, jakoby b. minister Kiernik na klubie p. s. l. domagał się ustąpienia rządu. Wiadomość ta jest całkowicie bezpodstawną i świadczy jedynie o chęci przewrócenia odpowiedzialności za usiłowanie utrudnienia sytuacji rządowej przez lewicę, na grupy umiarkowane.

— Otwarto w Berlinie kongres partji socjaldemokratycznej. Na stanowiska przewodniczących wybrano Ottona Welsa i Wilhelma Dittmana.

— W przedstawicielstwie chińskiem w Moskwie odbył się bankiet urzędowy z powodu zawarcia porozumienia pomiędzy Rosją sowiecką, a Chinami. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele komisarjatu spraw zagr. z Cziczerinem na czele i korpus dyplomatyczny w Moskwie.

— W Kijowie i Charkowie bolszewicy dokonali licznych aresztowań wśród inteligencji, duchowieństwa, byłych oficerów i właścicieli ziemskich, urzędników przedrewolucyjnych i t. d. Aresztowanym oświadczono, iż są oni aresztowani w postaci zakładników na wypadek wystąpienia organizacji monarchicznej, o współdziałanie z którą są podejrzewani.

— Prasa angielska uważa powołanie hr. Kato na premjera japońskiego za dowód znacznego pogorszenia się stosunków japońsko - amerykańskich. Kato, który uchodzi za polityka imperjalistycznego, stanął obecnie na czele akcji antyamerykańskiej w Japonji.

— Od kilku dni Wezuwjusz okazał znów wzmożoną działalność. Wczoraj otworzyły się dwa nowe kratery. Miejsca zagrożone są strzeżone przez karabinierów, którzy nie dopuszczają turystów do tych miejsc.

— Gabinet rzeszy niemieckiej wysłuchał wczoraj sprawozdania podsekretarzy stanu, dotyczącego przebiegu rokowań paryskich w sprawie utworzenia organizacji, przewidzianych w sprawozdaniu rzeczoznawców.

— Według wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy, rządowe wojska albańskie, ponjósłszy klęskę, cofają się na całej linji.

— Parlament włoski uchwalił votum zaufania Mussoliniemu 361 głosami na ogólną ilość 486 głosów.

Nad granicą rumuńską.

Kijów, 13 czerwca.

Jak komunikują z Odesy, bolszewicy ujawniają wielką energię przy trenowaniu i koncentracji sił zbrojnych armji czerwonej nad Dniestrem. Przybywające oddziały rozlokowane są mniej więcej w odległości 30 wiorst od rzeki. Mianowano rejonnych komendantów wojskowych. Wśród ludności bolszewicy szerzą pogłoski, iż po żniwach rozpocznie się oswabadzanie Besarabji. W niektórych wsiach powiatów tyraspolskiego i dubosarskiego władze sowieckie agitują na rzecz wystąpień partyzanckich w Besarabji, korzystając z opłakanej sytuacji aprowizacyjnej tych powiatów, i przedstawiając ludności możność wykorzystania bogatych zbiorów besarabskich. Ośrodkiem sowieckich oddziałów partyzanckich, występujących przeciwko Rumunji, jest wieś Płoskoje, pow. tyraspolskiego. Jednakże, oprócz formacji tego rodzaju, w powiecie tyraspolskim działają również drobne oddziały partyzanckie, przeciwsowieckie, dokonywujące napadów na instytucje sowieckie.

Prasa sowiecka w Odesie oskarża rząd rumuński o formowanie tych oddziałów na terytorjum Besarabji, a również o poparcie, okazywane przez sztab rumuński Petlurze, który obecnie ma jakoby zamiar przenieść ośrodek swej działalności do Bukaresztu i utworzyć tam ukraińskie centrum emigracyjne. Prasa sowiecka pisze, że rumuński sztab jeneralny wyasygnował już środki na wydawnictwo gazety ukraińskiej, organu atamana Petlury.

Lotnictwo w Rosji.

Rosja sowiecka pracuje usilnie nad podniesieniem swego lotnictwa. Sfery rządzące zrozumiały tam, że rząd sam nie podoła temu zadaniu i powołały do udziału w pracy całe społeczeństwo. Według sprawozdania z roku 1923 towarzystwo przyjaciół floty powietrznej liczy w całem państwie 570 tysięcy członków i zebrało przeszło dwa i pół miljona rubli złotych na swoje cele. Jest to więc siła, z którą trzeba się liczyć, która naprawdę może czegoś dokonać.

Ze sprawozdania widać, że towarzystwo rozwinęło bardzo szeroką działalność. Przy końcu roku w fabrykach krajowych zakupiło 18 płatowców, zamówiło i zadatkowało dalszych 36 i miało tyleż zamówić już na początku roku bieżącego.

Dalej powołane zostało do życia specjalne tow. akc. „Dobrolot“, które szkoli lotników, popiera wynalazczość na polu lotnictwa, uruchomia linje komunikacyjne.

Mamy już wiadomości o lotach Moskwa — Niżninowgorod, Moskwa—Petersburg, Moskwa—Kijów, Moskwa — Kazań — Taszkent—Wiernyj Buchara i Chiwa, Moskwa—Nikołajewsk, Sewasto-

pol — Jalta, Symferopól — Sawastopol.

Wypróbowane są świeżo cztery nowe typy płatowców: jeden sportowy i trzy pasażerskie, odbywają się próby nad budową sterowców, oraz ciągłe ćwiczenia na szybowcach.

Wszystko to wykazuje, że społeczeństwo rosyjskie ścieśnione i ograniczone na innych polach rzuciło się tam, gdzie otwarta przed niem możność wyładowania energji i wkłada w rozbudowę floty napowietrznej ogromne wysiłki.

Kryzys w przemyśle węglowym.

Sosnowiec, 14 czerwca.

W następstwie ostrego kryzysu, jaki trapi nasze życie gospodarcze, zamówienia na węgiel do zarządów kopalni przestały prawie zupełnie napływać. Wywóz za granicę—przedtem już nadzwyczaj mały, wynoszący bowiem zaledwie 50 proc. wydobycia—ustał zupełnie, gdyż kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wobec wysokich kosztów produkcji, nadmiernych obciążeń podatkowych i wysokiej taryfy przewozowej, nie są w stanie sprzedawać węgla nabywcom zagranicznym po tak niskich cenach, jakie ofiarują im inni konkurenci. Nadomiar złego brak kredytu i jego niesłychana drożyzna uniemożliwiają tranzakcje z tymi nielicznymi odbiorcami, którzy mogliby zabierać w obecnym czasie choć część produkcji z kopalni Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Pomimo to, że już dłuższy czas prawie wszystkie przedsiębiorstwa pracują zaledwie 4 do 5 dni w ciągu tygodnia, na placach utworzyły się znaczne zwały węgla, oczekujące nabywcy. W zwałach tych zostały unieruchomione resztki kapitału obrotowego, wobec czego nie tylko dostawcy kopalni, lecz nawet personel pracowniczy nie otrzymuje często swych należności w ustalonych terminach.

Jak się dowiadujemy, w związku z istotnie ciężką sytuacją w przemyśle węglowym, zarządy towarzystw górniczych w obu wspomnianych Zagłębiach węglowych w ostatnich dniach postanowiły zmniejszyć dotychczasową ilość dni pracy do 3, a w niektórych wypadkach nawet do 2 dni w tygodniu.

Tak znaczne zmniejszenie czasu pracy w skutkach swoich odbije się jaknajfatalniej na całości życia gospodarczego naszych ośrodków przemysłowych. W pierwszym rzędzie już obecnie ciężkie położenie robotników znacznie się pogorszy, co przyczynić może rządowi nielada kłopotów i ujemnie wpłynąć na zaufanie do sterników nawy państwowej, zbyt jednostronnie naprawiających gospodarstwo narodowe.

Do rozżalenia wśród najszerszych warstw ludności, pozbawionej pracy, przyczyni się bezwątpienia i możność porównywania ciężkiego przesilenia w przemyśle węglowym z tej strony Brynicy ze stanem tego przemysłu na Sląsku.

Podczas tego, gdy u nas tworzą się na kopalniach zwały węgla, kopalnie śląskie pozbywają się swej produkcji w Niemczech, gdzie nabywców znajduje tylko węgiel śląski, natomiast naszemu węglowi Niemcy odmówiły prawa przywozu.

Ten system protekcyjny niemców w stosunku do węgla śląskiego pozwala kopalniom z tamtej strony Brynicy na zatrudnienie robotników w ciągu 6 dni w tygodniu.

Zważywszy jeszcze i to, że kopalnie śląskie, jako położone bardziej na zachód, ponoszą mniejsze koszta transportu za granicę, będziemy mieli już zupełny obraz różnicy między warunkami istnienia przemysłu śląskiego a przemysłu węglowego Zagłębia.

Słusznem następstwem tego stanu rzeczy byłoby udzielenie przez rząd przemysłowi Zagłębia pewnej kompensaty, czy to w postaci zwiększenia dostaw rządowych dla kopalni z tej strony Brynicy, czy przez udostępnienie kredytów, czy też wreszcie przez obniżenie taryfy kolejowej.

Jeżeli w dalszym ciągu sytuacja obecna nie ulegnie zmianie, wówczas nasze życie gospodarcze stanie w obliczu niesłychanego u nas przesilenia, co może pociągnąć za sobą straty zarówno materjalne jak i, w większym może jeszcze stopniu, moralne.

Proces o zbrodnię krakowską.

(Od wł. koresp. „Iskry“.)

Kraków, 12 czerwca.

Dziewiąty dzień rozprawy upłynął na przesłuchiwaniu świadków.

Przed rozpoczęciem postępowania dowodowego przewodniczący zapowiedział, że naprzód będą badani świadkowie, mający zeznawać co do poszczególnych oskarżonych, a następnie świadkowie, charakteryzujący ogólne tło krwawych wydarzeń.

Sw. Józef Woźniak, pomocnik kotlarski, zeznaje, że widział na placu Szczepańskim dr. Drobnera, wołającego do tłumu: „Nie uciekajcie!“ Swiadek nie umie wytłumaczyć, jakie odniósł wrażenie: czy dr. Drobner nawoływał do oporu, czy też chciał tylko zapobiec możliwym złym skutkom popłochu.

Sw. Marjan Jakubowski, student uniwersytetu, zeznaje, że widział, jak oddział bojowców, prowadzony przez jakiegoś człowieka, szedł wolnym krokiem w stronę rynku i dał kilka strzałów do żołnierzy i policjantów.

Swiadkowie: Janina Bierońska, buchalterka Drobnera, Franciszek Zych, mularz, oraz Florjan Salamończyk, urzędnik prywatny, wszyscy członkowie partji niezależnych socjalistów („drobnerowców“), dają jaknajlepsze świadectwo Drobnerowi.

Sw. Alojza Kubichtowa, dyrektorka związku kobiet, zeznała, że dr. Drobner przyszedł do biur związku i zarządził w nich rewizję, poszukując broni. Broni żadnej tam nie znalazł.

Sw. Franciszek Pachoński, kierownik restauracji „Udziałowej“, złożył ciekawe zeznania co do Drobnera i o zachowaniu się bojowców w ogrodzie restauracyjnym. Opisuje świadek, jak za każdem drzewem bojowcy razili strzałami oddział jazdy przy ul. Dunajewskiego. Swiadek widział wówczas dr. Drobnera, uwijającego się w ogrodzie restauracji z kilku ludźmi. Dr. Drobner usiłował gwałtem wtargnąć do kuchni restauracyjnej.

Sw. Józef Susel słyszał opowiadania, że dr. Drobner mierzył do żołnierzy z karabinu maszynowego, ustawionego na dachu jednej z kamienic. Swiadkowi proponowano, aby — jako b. wojskowy — objął dowództwo nad bojówką. Propozycję tę odrzucił.

NIEZWYKŁE OSZUSTWO.

Sosnowiec, 13 czerwca.

Spokojny wiódł żywot Półchłopek Józef, właściciel 2 morgów pola, domu i inwentarza żywego w Zborowie, pow. tarnopolskiego. Aliści w jesieni ub. roku zjawił się w tamtych stronach niejaki Grabowski Franciszek, pochodzący z Litwy. Tak przynajmniej twierdził.

Stało się tak jakoś, że Grabowski ożenił się z córką Półchłopka. Po pewnym czasie Grabowski wyjechał do Lwowa, jako robotnik kolejowy.

Wrócił dopiero po 3 miesiącach i począł opowiadać zawiłą historję serdecznej znajomości z jakimś nadradcą kolejowym Bermem, który usilnie namawia Gr. do kupna Berma majątku w Zagórzu pod Będzinem.

Grabowski roztoczył przed Półchłopkiem taki czar i powab tego kawałka ziemi w Zagórzu, że naiwny starzec sprzedał hurtem swój dotychczasowy dorobek za 600 dolarów i postanowił się przenieść do Zagłębia. Przybyli razem na miejsce, obejrzeli majątek, który Półchłopkowi podobał się bardzo.

Tedy załadowano rzeczy i statki gospodarskie do dostarczonego przez Grabowskiego „gratisowo“ wagonu i cała rodzina zjechała do Sosnowca. Okazało się jednak, że Półchłopek padł ofiarą wyrafinowanego oszusta. Po przyjeździe do Sosnowca Grabowski znikł wraz z pieniędzmi, rodzina Półchłopka pozostała na bruku w nędzy i obcym środowisku.

Ludzie litościwi oddali oszukanej rodzinie komórkę i tam obozuje ona. W dodatku za wagon trzeba było zapłacić i kolej do czasu uregulowania należności zatrzymała rzeczy.

Rodzina znajduje się w skrajnej nędzy. Pieniędzy nie posiada i żyje z łaski dobrych ludzi.

Grabowskiego po dwutygodniowych poszukiwaniach odszukała i aresztowała ekspozytura urzędu śledczego... Bez pieniędzy jednak.

* * *

Gdyby ktoś chętny zechciał przyjść z pomocą oszukanej, składającej się z 8 osób rodzinie — zechce łaskawie nadesłać datek do administracji „Iskry“.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Sobota.	Dziś Bazylego. Jutro Modessa. Wsch. słońca 3.20 Zach. „ 7.49

Dyr. H. CZARNECKI, jubilat.

Do innych życzeń o tysiącu brzmień
Dołączam swoje w srebrnych godów dzień,
Choć przez nie z sercem lekkiem dziś nie przebrnę,
Bo trudno wierzyć, że to są już srebrne.

Obcy Ci wnuczek, obcy nawet zięć,
Choć to już pono lat dwadzieścia pięć
Walczysz z falami, miast siąść w cichym porcie,
Zatem jest łgarstwem data w Twym paszporcie.

Trzymaj wysoko zacnej sztuki żerdź
Tak, jak czyniłeś to przez wieku ćwierć,
Niech przez szeregi miesięcy, dni i lat
Będzie wciąż młody pan Henryk, jubilat.

Ćwierk.

Pierwsza matura. Wystawa. W sosnowieckiem seminarjum nauczycielskiem męskiem odbędzie się w dniach 16 i 17 czerwca pierwsza matura, do której zasiada 33 kandydatów. Na pamiątkę tej pierwszej matury ufundowała młodzież szkolna na podwórzu szkolnem pomnik wieszcza A. Mickiewicza, którego imię nosi seminarjum. W niedzielę 22 czerwca odbędzie się poświęcenie pomnika, a w bieżącą niedzielę dnia 15 czewca, o godzinie 11 rano po mszy dziękczynnej, nastąpi otwarcie wystawy szkolnej, którą szkoły powszechne zwiedzać mogą gromadnie. Wystawa dostępna będzie dla publiczności w dniu 15, 16 i 17 czerwca od 9 rano do 8 wieczorem.

Z życia cechów. Onegdaj w urzędzie starszych cechu szewców w Sosnowcu zostali wyzwoleni na mistrzów pp.: Madejski i Czapla, na czeladnika p. Rodek.

Czyje rzeczy? Ekspozytura urzędu śledczego w Sosnowcu wykryła szajkę złodziei kolejowych, grasujących na przestrzeni Granica—Ząbkowice—Zawiercie. W czasie rewizji u poszczególnych członków bandy znaleziono sporo rzeczy, pochodzących z kradzieży: walizki, ubrania, futro bobrowe i t. d. Wszyscy okradzeni na tym szlaku, po udowodnieniu własności, odebrać mogą w ekspozyturze urzędu śledczego w Sosnowcu, Warszawska w b. gmachu sądu okręgowego.

Koncert-zabawa. W sobotę t. j. dziś, chór dąbrowskiego t-wa muzycznego, po powrocie ze zjazdu poznańskiego, urządza na otwartem powietrzu w ogrodzie domu ludowego przy ulicy Kościuszki w Dąbrowie koncert-zabawę, o godz. 6 wiecz.

W ogrodzie, oświetlonym lampionami, przygrywać będzie orkiestra.

W razie niepogody koncert-zabawa odłożony będzie do następnej soboty.

Wszystkich członków chórów śpiewaczych w Zagłębiu uprasza się tą drogą o liczne przybycie.

Napad bandycki. Na szosie pomiędzy Dąbrową a Łośniem, na przejeżdżającego Woźniczkę Jana napadło dwóch bandytów, którzy zabrali mu 25 milj. mkp. Wszczęte natychmiast śledztwo doprowadziło do zatrzymania 2 osobników na stacji w Ząbkowicach, przy których znaleziono piłkę do cięcia żelaza.

Konfrontacja z okradzionym przyniosła niespodziewane wyniki.

Woźniczka poznał w jednym z zatrzymanych sprawcę napadu, niejakiego Mastaleka Władysława.

Aresztowanych oddano do dyspozycji sądu.

Wyrok śmierci. W dniu wczorajszym, o godzinie 1-ej w południe, na dziedzińcu więziennym w Będzinie wykonany został wyrok śmierci na bandycie i mordercy, zabójcy Ernera, Walentym Zurku. Wyrok został wykonany w obecności władz sądowo-administracyjnych. P. prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski.

Kradzież. Niejakiemu Serkalskiemu Janowi, zam. w walcowni hr. Renard, między Dąbrową a Starym Będzinem skradziono portfel, zawierający 3,100 złotych. Sprawca nieznany.

Z kina „Zacisze“. Dziś psychologiczny dramat w 6-ciu częściach p. t. „Piętno dziedziczności“. Nad program farsa w 2 częściach p. t. „Nad morzem“.

Z teatru.

Dzisiejszy jubileusz. Z powodu jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej dyr. H. Czarneckiego komisja teatralna, oraz koledzy artyści zorganizowali komitet, ażeby dzień ten uczcić i zachęcić jubilata do dalszej pracy na ciężkiej niwie, jaką jest praca w teatrze. Artyści odegrają ostatnią nowość sceny warszawskiej i krakowskiej „Tajemniczy pan“, z udziałem autora sztuki znakomitego artysty Zygmunta Nowakowskiego, który wystąpi w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15

Bilety abonamentowe. Dużo osób zwracało się do kancelarji teatralnej z żądaniem, ażeby na dzisiejszy wieczór jubileuszowy utrzymać ważność biletów abonamentowych co też kancelarja teatralna uskuteczniła, lecz takowe będą bez procentu.

„Rigoletto“. Zapowiedziane na niedzielę wieczór z powodu nagłej niedyspozycji kapelmistrza Stolińskiego nie odbędzie się.

Niedziela dwa przedstawienia. Zamknięcie sezonu. Jutro artyści sceny sosnowieckiej grać będą po raz ostatni i pożegnają publiczność, a podwoje teatru zostaną zamknięte i otworzą się dopiero na jesieni.

Po południu afisz zapowiada zajmującą farsę, dostępną tylko

dla dorosłych „Co on robił w nocy". Na farsie tej wszyscy bawić się muszą wyśmienicie. Ceny miejsc zniżone do połowy. Początek godz. 4.

Tajemniczy pan ukaże się na wieczorowem niedzielnem przedstawieniu z występem znanego artysty Zygmunta Nowakowskiego, który zarazem jest autorem tej sztuki — w roli tytułowej. Początek godz. 8,15.

Ze Śląska.

O płace pracowników umysłowych. Odbyły się w Katowicach układy zespołu związków urzędniczych ze związkiem pracodawców przemysłu górniczego, w sprawie obniżenia pensji od czerwca. Układy nie dały żadnych rezultatów. Spór rozstrzygnie wobec tego sąd rozjemczy, składający się z trzech funkcjonarjuszów i trzech przedstawicieli pracodawców z radcą Nowakowskim, jako przewodniczącym komisji pojednawczej i arbitrażowej.

Nowa ustawa o czynszach mieszkaniowych. W województwie śląskiem obowiązuje dotąd prowizoryczna ustawa, według której czynsz od mieszkań wynosi 20 proc. czynszu przedwojennego, podczas gdy w reszcie Polski obowiązuje w tej sprawie ustawa sejmowa, zaprowadzająca stopniowe podwyższanie czynszu z kwartału do kwartału. Komisja sejmowa wobec tego opracowała projekt nowej ustawy mieszkaniowej, zbliżonej do ustawy Rzeczypospolitej, k t ó r y sejmowi przedłożony zostanie na najbliższem posiedzeniu.

Skutki terroru strajkowego. Podczas ostatniego strajku w kopalni Dubieńsko pod Rybnikiem strajkujący stawili policji czynny opór. Pod zarzutem wywołania rozruchów, urządzenia nielegalnego zebrania pod gołem niebem, opór przeciwko władzy i tp. stawało za to przed sądem 8 oskarżonych robotników, z których Spiloka, Skupina, Grzegorzewskiego i Leśnika skazał sąd każdego na sześć tygodni więzienia. Resztę uwolniono.

Napad rabunkowy. Przed kilku dniami dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na szosie między kolonją „Szklarnia" a Murczkami na pomocnika handlowego Neumanna, któremu zrabowano około 75 zł. w gotówce, świadectwo gimnazjalne i kartę cyrkulacyjną. Policja jest już na tropie opryszków.

Z kraju.

Toruń. Skruszony wyrzutami sumienia, znajdujący się w więzieniu sądowem w Toruniu pod zarzutem współudziału w wymordowaniu czworga dzieci osadnika Tobera, mieszkaniec Obór, Dzięgielewski, przyznał się do winy.

Zeznał on, że już trzy tygodnie przed Wielkanocą, wspólnie z Falipowem i Litęckin, umówili się, ażeby obrabować Tobera, u którego spodziewali się znaleźć znaczniejszą ilość gotówki.

Krytycznego wieczora, g d y znajdowali się w miasteczku Tober, zbudzone dzieci, widząc sprawców, zaczęli wołać o pomoc. Wołania te, według zeznań wspomnianego, tak podziałały na niego, że porwał zauważoną poprzednio w sieni s i e k i e r ę, a chwytając lewą ręką za głowę swą ofiarę, każdej z osobna rozstrzaskał głowę i poprzecinał szyje.

Dzieci najmłodsze zamordował nim się zbudziły ze snu: starsze dziewczęta, przerażone, wołając o pomoc, skonały pod toporem okrutnego oprawcy.

Bielsk. Rozpoczęły się narady z przemysłowcami i robotnikami przemysłu włókienniczego w Bielsku. Wyjechał do Bielska inspektor p r a c y Wojtkiewicz. Przemysłowcy wysuwają, j a k o warunek wspólny rokowań z robotnikami, żądanie przyjęcia za temat obrad projektu nowej umowy zbiorowej, który to projekt przewiduje zmniejszenie płac o 10—15 proc.

Łódź. Jak dowiaduje się korespondent agencji wschodniej, w tych dniach zadecydowana będzie sprawa ponownego uruchomienia „Manufaktury Widzewskiej".

Istnieje nadzieja, że sprawa pomyślnie będzie załatwiona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Pozostaje jednak sporna sprawa odszkodowania dla robotników za czas, kiedy fabryka była zamknięta. Robotnicy domagają się wypłacenia zarobków, twierdząc, że fabryka była unieruchomiona nie z ich winy, zarząd zaś przedsiębiorstwa czyni zastrzeżenia co do należnego odszkodowania.

— Spłonęły tutaj magazyny i składy kolei fabryczno-łódzkiej. Przyczyna katastrofy jeszcze nie ustalona. W odległości 5 metrów od miejsca katastrofy znaleziono butelkę napełnioną 90 proc. spirytusem.

Warszawa. Przybył do Warszawy profesor Jorga, prezes rumuńskiej akademji nauk i poseł do parlamentu. Gościa witali na dworcu imieniem uniwersytetu prof. Hatecki i Kętrzyński oraz poseł rumuński Florescu. W auli uniwersytetu odbył się pierwszy zapowiedziany odczyt prof. Jorgi pt. „Twórcy narodowego odrodzenia rumuńskiego w Polsce w 16 wieku". Wieczorem odbył się obiad, wydany przez rektora uniwersytetu, w którym między innemi brali udział min. Zamoyski, pos. Florescu, szereg profesorów, przedstawicieli i td.

— W swoim czasie papież oświadczył, iż zamierza ozdobić kaplicę loretańską freskami, przedstawiającemi obronę Wiednia i cud nad Wisłą. W wykonaniu tego życzenia kancelarja watykańska, zwróciła się do rządu polskiego o dostarczenie jej materjałów, mogących dokładnie odtworzyć sceny bitwy. Wobec tego dyrektor muzeum wojskowego, pułk. Gembarzewski przesłał do Rzymu za pośrednictwem arcybiskupa Cieplaka transport wizerunków żołnierzy bolszewickich i polskich. Obecnie z a ś przygotowuje się szereg zdjęcia fotograficzne głównych bohaterów bitwy pod Warszawą. — Fotografowani byli marsz. Piłsudski, gen. Haller i Sikorski.

Kraków. W dn. 12 b. m. w wojskowym sądzie karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu szefowi sądu wojskowego w Krakowie, pułk. Ludwikowi Jezierskiemu. Rozprawa toczy się przed delegowanym z Warszawy trybunałem. Oskarża prokurator mjr. Rumiński, broni dr. Oberlaender. Akt oskarżenia zarzuca pułk. Jezierskiemu zbrodnię dwukrotnego nadużycia władzy w charakterze szefa sądu, zbrodnię usiłowanego przekupstwa, oraz występek obrazy czci. Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos oskarżony, który oświadczył, że do winy się nie poczuwa. W przesłuchaniu dowodowem zostanie przesłuchanych szereg świadków.

Piotrków. Do Piotrkowa przybyło przed kilku dniami dwóch młodych, dostatecznie ubranych osobników, którzy zamieszkali w Hotelu wileńskim. Na tych gości, przedstawiających dokumenty jako kupcy z Wilna i Lwowa, skierowała swą uwagę policja piotrkowska. I wkrótce organa bezpieczeństwa zebrały silne poszlaki, że rzekomi kupcy stoją niewątpliwie na usługach międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

W sklepie Katza przy ul. Sieradzkiej jeden z tych „kupców", przedstawił się jako inżynier ze Lwowa i wchodzącym tam po zakupy panienkom nie szczędził komplementów.

— I taka śliczna i młoda osoba potrzebuje się marnować w Piotrkowie? Po co pani ma tu siedzieć. Ja zabiorę panią do Lwowa, tam będzie pani we wszystko opływać i będzie szczęśliwą.

Te i tym podobne propozycje przedstawiał przystojnym piotrkowiankom. Niektóre z nich z miejsca reagowały na takie obietnice; znalazło się jednak kilka takich, którym uśmiechała się myśl wyjazdu do Lwowa, czy do Wilna, olśnione i oczarowane pięknymi słówkami pana „inżyniera".

Nie tylko w tym sklepie, ale i na ulicy, a także w ogrodach, owi goście przyjezdni zawierali znajomości z przystojnemi panienkami i zachęcali je do wyjazdu.

Policja, nagromadziwszy dostateczny materjał, dokonała rewizji w mieszkaniu owych jegomościów i aresztowała ich, kierując sprawę na drogę sądową.

Śledztwo w tej sensacyjnej aferze zatacza coraz szersze kręgi. Do policji zgłosiło się kilka panien, które zostały zaczepione na ulicy przez tych emisarjuszów i molestowane o wyjazd do Lwowa, lub Wilna.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Nowy prezydent Francji.

Paryż, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Wybory prezydenta Francji odbyły się dziś. Wybrany został 515 głosami Demourge, przeciw Painlevemu, który otrzymał 309 głosów.

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyczerpaną została dyskusja generalna w sprawie budżetu. Obrady były bardzo przewlekłe i mało interesujące. Przemawiali: pos. Wasyńczuk z klubu ukraińskiego, który domagał się ustąpienia całego gabinetu i pos. Taraszkiewicz z kl. białoruskiego również ostro opozycyjnie, przyczem nazwał ministra oświaty Miklaszewskiego bezczelnie ograniczonym, za co przywołany został do porządku przez wicemarszałka Moraczewskiego. Następnie w imieniu ukraińskich socjalistów przemawiał pos. Wojtiuk, od chliborobów ks. Ilko i pos. Małachiewicz w imieniu stron. katolicko - ludowego. Mowy ks. Okonia i Priluckiego zakończyły debatę ogólną.

Jutro od rana rozpocznie się dyskusja szczegółowa, w której zabierze głos premjer Grabski, aby odpowiedzieć na różne zarzuty stawiane mu przez poszczególnych posłów w czasie dyskusji generalnej.

Nareszcie przemówił.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych, dłuższe przemówienie wygłosił poseł Daszyński, który krytykował ekspose p. Zamoyskiego i przemówienia posłów: Strońskiego i Kozickiego.

Ustawa o dziennikarstwie.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Specjalna podkomisja sejmowa przystąpiła dziś do prac nad ustawą o dziennikarstwie. Na przewodniczącego wybrany został poseł Marek, na referenta poseł Kiernik.

Postanowiono zaprosić jako rzeczoznawców: pp Fryzego i Niklewicza ze strony wydawców i pp. Bazylewskiego z Warszawy, Baupré z Krakowa, Fogla ze Lwowa i Sochę z Pomorza ze strony dziennikarzy.

Rada gospodarcza.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Zapowiadane na jutro posiedzenie rady gospodarczej, która się miała zająć kwestją głównego urzędu przywozu i wywozu, zostało odwołane z powodu plenarnego posiedzenia sejmu.

Upór rzeźników.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) Aresztowania wśród rzeźników nie wywołały zmian w stanie zaopatrzenia stolicy w mięso. W dalszym ciągu jest brak mięsa w mieście. Magistrat przystąpił do otwarcia własnych sklepów z mięsem.

Awantury w parlamencie włoskim.

Rzym, 13 czerwca.

(T. wł.) Ogromną sensację wywołało tutaj porwanie i wywiezienie samochodem posła socjalistycznego Mattesti, który przed niedawnym czasem wygłosił mowę opozycyjną.

Od wtorku nieznany jest los porwanego posła. Na posiedzeniu izby zażądano wyjaśnień w tej sprawie.

Mussolini wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku i oświadczył, że przedsięweźmie wszelkie środki, aby odnaleźć zaginionego i ukarać winnych.

Dalsza dyskusja w tej sprawie wywołała takie podniecenie, iż doszło do bójek między posłami opozycyjnymi a posłami większości.

Pierwszy kongres rolniczy.

Warszawa, 13 czerwca.

(Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie pierwszy kongres rolniczy w niepodległej Polsce.

Dziś już zaczęli się zjeżdżać delegaci stowarzyszeń i związków rolniczych z całej Rzeczypospolitej.

Na kongresie obecny będzie prezydent Rzplitej, p. Wojciechowski.

Pogoda na dziś.

Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie duże, miejscami deszcze, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

(Notowania w złotych).

WALUTY.

Warszawa, 13 czerwca.

Dolar — 5,18 $^{1}/_{4}$
Funt — 22,40.
Paryż, za 100 fr. — 27,30
Szwajcarja, za 100 fr. 91,50.
Włochy, za 100 lirów — 22,50.
Praga czeska za 100 k. 15,25
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — 7,32.
Bony złote — 0,71.
Pożyczka dolar. — 2,51
Rubel złoty — 2,69.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 13 czerwca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,81
1 złoty — 1,12 $^{3}/_{4}$

A K C J E (w złotych.)
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 13.6.1924).

Bank Dyskontowy 5,00
„ Handl. 5,00
„ dla Handl. 1,60
„ Kredytowy 0,75
„ Przem. War. 2,00
„ Handl. Poz. —
„ Powszech. Kredyt. —
„ Przem. Lwów 0,34
„ Zachodni —
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Poi —
„ Zw. Sp. Zarobk. 3,70
Borkowski 1,23
Cerata 0,28
Chodorów 4,75
Czersk 0,55
Cegielski 0,50
Cukier 3,25
Czestocice 1,88

Ćmielów 0,60
Drzewo —
Dźwignia —
Elektryczność 1,00
Fitzner 4,00
Firlej —
Gosławice 1,20
Grodzisk —
Hurt —
Haberbusch 5,00
Jabłkowscy 0,20
Klucze 0,34
Kijewski 0.21
Lilpop 0,58
Konopie 0,48
Korek —
Kabel —
Lombard —
Lenartowicz —
Łazy —
Modrzejów 5,45
Michałów 0,45
Nobel 1,30
Norblin 0,55
Orthwein —
Ostrowite —
Ostrowieckie 6,25
Puls 0,41
Polska Nafta 0,60
Pol. Loyd —
Parowozy 0,33
Pustelnik 1 20
Pocisk 1,60
Pol. Przemysł Naftowy 0,72
Pol. Tow. Elektr. 0,21
Rudzki 1,20
Robu —
Sole 4,95
Spiess 0,80
Strem —
Skory —
Siła i Światło 0,56
Starachowice 2,40
Syndykat —
Spirytus —
Unja —
Ursus 1.30
Węgiel 3,40
Wildt 0,16
Zieleniewski —
Zawiercie 26,00
Zgierz 2,40
Żyrardów 38,50
Zach. Tow. —
Żegluga 0,17

Rozkład jazdy pociągów

obowiązujący od dnia 1 czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 7.40, (posp.) 18.06, 20.55, przez Dęblin 13.55.
Z Piotrkowa: 2.15.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Katowic: 0.09, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, (posp.) 10.02, 11.39, 12.54, 13.34, 14.05, 15.05, 16.10, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Z Granicy: 1.28, 4.25, 7.17, 12.10, 16.20.
Ze Szczakowy: 22.35.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.

Dworzec radomski.

Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 8.17, 10.07, 22.30, przez Dęblin 16.15.
Do Piotrkowa: 14.25.
„ Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Zawiercia: 7.00.
„ Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40, 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, (posp.) 18.11, 20.27, 21.00 21.37, 23.40.
Do Granicy: 1.00, 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Szczakowy: 18.40.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 8.52.

Dworzec radomski.

Do Kazimierza: 5.25, 14.17, 19.50, 21.26.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 4.VI.24 do Działu C.T.II zapisano następującą firmę:

„Związek Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu, Spółdzielnia" z odpowiedzialnością ograniczoną. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Celem spółdzielni jest obrona interesów drobnego kupiectwa, rozwój wiedzy handlowej i oświatowo-kulturalnej, jak również zorganizowanie kredytu i zbiorowego zakupu towarów. Udział, wynoszący 50 złotych winien być wpłacony przy zapisaniu się członka do związku, jeden członek może posiadać najwyżej 10 udziałów. Do zarządu wybrano: Władysława Witkowskiego, Adama Nowakowskiego, Romana Janczykowskiego, Stanisława Machurę i Stanisława Malkolę, jako zastępców: Antoniego Rachwalskiego, Franciszka Sokoła, Pawła Buchacza, Antoniego Gabrysiewicza i Stefana Chruściela. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę". Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, zarząd składa się z 5 członków, w tem z prezesa i jego zastępcy, skarbnika i 5 zastępców bez mandatów. Zarządzanie sprawami związku leży w mocy zarządu. Przedstawicielem związku w jego stosunkach zewnętrznych jest prezes związku. Wszelką korespondencję podpisuje prezes i sekretarz. Wszelkie akty hipoteczne i umowy prywatne, zobowiązania związku, pełnomocnictwa, czeki, zlecenia piśmienne, kwity i t. p podpisuje prezes i skarbnik łącznie z kierownikiem handlowym. Wykonawcą postanowień zarządu i odpowiedzialnym przed nim jest kierownik handlowy. Członkowie zarządu odpowiadają całym swym majątkiem za czynności niezgodne z prawem związku. Likwidacja związku może nastąpić skutkiem uchwał walnego zgromadzenia zapadłych większością 2|3 głosów obecnych na dwóch kolejnych zebraniach. 4119

ZAWIADOMIENIE.

W niedzielę dn. 15-go czerwca 1924 r., o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w lokalu DOMU LUDOWEGO nadzwyczajne ogólne zebranie Klubu Sportowego „NAPRZÓD" w Dąbrowie.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się tegoż dnia i w tymże lokalu o godz. 7-ej wieczorem prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

ZARZĄD
K. S. „NAPRZÓD" w Dąbrowie. 4112

Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 31 maja 1924 r. Sąd pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną na zasadzie art. 19 ust. z d. 2/VII 1920 r. skazał Ignacego Rabsztyna z Wojkowic Komornych, za sprzedaż mięsa po wygórowanej cenie na 200 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dwa tygodnie aresztu i na zapłacenie 20 złotych opłat sądowych.

4126 1 Za zgodność sekretarz sądu Światowski.

OGŁOSZENIE.

Powołując się na okólnik Ministerstwa Skarbu, Nr. 36 z dnia 31 stycznia D. P. L. 501/3, w sprawie ujednostajnienia akcji wymiaru i poboru podatku przemysłowego (obrotowego) dla przedsiębiorstw sprawozdawczych.

Magistrat miasta Sosnowca

niniejszym wzywa wszystkich płatników podatku przemysłowego (obrotowego) do ścisłego przestrzegania poniższego sposobu deklarowania w Kasie Skarbowej wpłat z tytułu tego podatku,

1). Na każdy zakład przedsiębiorstwa, posiadający oddzielny patent, należy wpłacać podatek przy specjalnej deklaracji.

2). Każda deklaracja winna zawierać:

a) nazwę przedsiębiorstwa,

b) (miejscowość,) miasto, wieś, osada, w której znajduje się zakład.

c) Okres, za jaki przypada podatek.

d) Sumę państwowego podatku przemysłowego (obrotowego)

e) Sumę dodatku komunalnego, z wymienieniem nazwy Urzędu samorządowego (Magistratu Wydziału Powiatowego Sejmiku), dla którego podatek przypada.

f) Ogólną sumę podatku.

Niezastosowanie się do powyższych wskazówek, ew. składanie mylnych deklaracji, może za sobą pociągnąć odpowiedzialność karną, przewidzianą w art. 62 — 67 Ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747)

Wzorowe deklaracje są do nabycia w Magistracie (wydz. Fin. Pod. II-gie piętro, pokój Nr. 22, okienko Nr. 1.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 13 czerwca 1924 r. 4120

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Sprzedam dewizkę złotą 96 próby do męskiego zegarka. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Dewizka" 4069-1

Kupię prasę ekscentryczną, transmisję, bęben do czyszczenia. Wiad. „Iskra" 4078-1

Do sprzedania sklep spożywczy z towarem w dobrym punkcie Sosnowca od zaraz. Wiadomość: w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 4090-1

Sprzedam dwa domy, oraz urządzenie „Młynka Sieczkarni Motorowej" w Dąbrowie Górn. Wesoła 13. 4094-2

Sprzedam 12 morgów ziemi z domkiem, obok kopalnianych domów. Wiadomość: Wojkowice Komorne-Łęg. Konieczko. 4128-3

Sprzedam domek, pokój z kuchnią, mieszkanie wolne. Sosnowiec, Konstantynów, Robotnicza 13. 4129-2

Mandoliny, skrzypce stare i nowe, smyczki, futerały oraz cytrę sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja" w Sielcu 15. 4125

Sprzedam otomanę dywanową, ceratową, kozełki i materace, Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro. 4115

Do sprzedania dom murowany parterowy z podwórkiem w Czeladzi przy ul. Milowickiej nr. 35 Władysław Oleksiak. 3972-1

Lokale.
5 groszy za wyraz

Poszukuję pokoju z osobnym wejściem i elektrycznem oświetleniem Zgłoszenia do adm. „Iskry" 338-4.

W pięknej, górzystej okolicy nad Dunajcem na sezon letni są pokoje do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia; Poronin Suche, willa nr. 319 pod Zakopanem. 4113-2

Różne.
5 groszy za wyraz.

Akuszerka, Marja Nowak, przeprowadziła się z ul. Towarowej na ul. Modrzejowską nr. 39 róg Kościelnej dom pani Frydeckiej w Sosnowcu przyjmuje panie w godzinach popołudniowych, dla niezamożnych ustępstwo. 3767-14

Przyjmę na własność dziewczynkę lub chłopczyka do czterech miesięcy. Zgłoszenia listowne do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod litery „Z.M." 4075-1

Przybłąkał się pies wilczej rasy. Wiadomość: filja „Iskry" Będzin. 4085-1

Przyjmujemy krzesła do wyplatania, Sosnowiec, Kościelna 6. 4988-1

Bezdzietne małżeństwo weźmie dziewczynkę sierotę 8—14 letnią na własność Oferty pod „Sierota" składać w adm. „Iskry" 4103-1

Uczeń IV-go kursu szkoły technicznej udziela lekcji. Wiadomość: Iskra, Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Dnia 8-go czerwca zgubiono na dworcu w Sosnowcu portfel zawierający 20 zł. i dokumenty na imię Pawła Sikory. Uczciwego znalazcę uprasza się o zatrzymanie pieniędzy i przesłanie dokumentów do adm. Iskry w Sosnowcu. 4068-1

Zgubiono paszport na imię Wolfa Penczaka, wydany przez starostwo będzińskie 22-12 1923. 4083 1

Dusza Julian zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Pińczów kontramarkę wyd. przez kop. „Renard" i 150 milj. Łask. znalazca raczy zwrócić: filja „Iskry" Będzin. 4084-1

Michałowi Zebro skradziono portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 4078-1

Masłoń Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 4092-2

Księżki Moszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat „Dąbrowa". 4095-2

Zgubiono portfel z dowodami na dworcu warszawskim na imię Pawła Wyleżika. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do adm. „Iskry". 4097-1

Józef Błaszczyk zgubił dokument wojskowy wydany przez szwadron zapasowy 8. pułk ułanów, oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez urząd gminny Mierzęcice. 4104-2

Walenty Zawałonka zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacji wydaną przez P. K. U. Miechów. Łaskaw znalazca raczy zwrócić do I. k. p. p. 4105 2

11 czerwca 1924 r. zgubiono portfel z pieniędzmi, książkę wojskową i zamówienie na płacnę. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma a dokumenty zwróci. Tadeusz Wizgach. Szklarnia, Kościuszki 20. 4111-2

Faustus Marcin zgubił kartę powołania oraz legitymację strażacką, a Witkowski Antoni książkę kasy chorych, wydaną na kop. „Renard". 4124

Jan Gorajes zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Pijano. 4114-3

Redaktor W. Monsiorski
Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowska Nr. 1